



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA

wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Wychodzi co środę i sobotę.

Nr. 31.

Wągrowiec, środa dnia 24 kwietnia 1929.

Rok IV.

Z Konsumu Urzędników

W ubiegłą sobotę o godz. 19-tej odbyło się w lokalu Konsumu tegoroczne walne zebranie członków, które obfitowało w ciekawe momenty ze względu na zająścia ostatniego roku i narzucało różne refleksje. Obecnych było 30 członków.

Obradom przewodniczył p. Nalewski, karmelarz Główniej Kasy Miejskiej, a pióro prowadził p. Weymann.

Przed przystąpieniem do obrad nad porządkiem dziennym, zabiera głos jeden z członków i stawia nagły wniosek, by odczytać nadesłany wniosek p. Marcinkowskiego i ażeby tegoż dopuszczono do obrad, ponieważ zarząd Konsumu nieformalnie i nieprawnie wykluczył go z grona członków.

Walne zebranie uchwaliło nagłość wniosku a ponadto uchyliło uchwałę Rady Nadzorczej, wykluczając swego czasu p. Marcinkowskiego; temsamem poproszono na salę obrad p. Marcinkowskiego i przystąpiono do właściwego porządku dziennego.

W imieniu Rady Nadzorczej zdał sprawozdanie z rocznej działalności p. Wacławski, które szczegółowo objaśniał członek Zarządu p. Dabinski. Mimo obrotu ca. 170.000 zł, bilans nie przedstawiał się tak świetnie jak to się spodziewano. Rzekomy czysty zysk według przedłożonego bilansu wynosił ca. 1.500,— zł. W dyskusji zabiera głos p. Marcinkowski, poddając go ostrej krytyce i stwierdza na mocy przytoczonych cyfr, że jest naciągany, a mianowicie kwestionuje umieszczenie nie pozycji w dochodach w wysokości 4.150,— zł, jako zwrot przez p. Maciejewskiego, byłego kierownika Konsumu. Dalej stwierdza kategorycznie, że zwrot tej pozycji jest bardzo wątpliwy a nawet, że nie nastąpi, a to na podstawie wyroku Sądu Okręgowego w Gnieźnie z 15. 4. 29 r. Ku ogólnemu zdziwieniu o tym wyroku ani Rada Nadzorcza ani Zarząd nie wspominali, to też na uczestnikach wywołało to oświadczenie zrozumiałe rozczarowanie. Wobec takiego stanu rzeczy zdaniem p. Marcinkowskiego, Konsum niema żadnej nadwyżki, lecz zamyka bilans swój niedoborem ca. 2.700,— zł, niewspominając o tem, że przy inwenturze zapasy towarów dość wysoko kalkulowano. (1 proc. zysku wyżej jak przedtem.)

Pan Stachowiak konstatuje, że Zarząd pobiera w stosunku do dawniejszego Zarządu o ca. 3.100,— zł więcej wynagrodzenia, co temsamem rentowności Konsumu obniża.

Po obszernych wywodach wspomnianych przedmówców i innych, zebrani członkowie nabrali właściwego przekonania o gospodarce Zarządu i udzielili Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania z zastrzeżeniem, że Konsum z powodu niewpłynięcia owych 4.150,— zł nie poniesie żadnych strat (czyniąc temsamem Zarząd i Radę Nadzorczą odpowiedzialnymi za tę pozycję.)

Radę Nadzorczą uzupełniono przez wybór pp. Drybalskiego i Karnowskiego. Propozycję przyjęcia członkostwa Rady Nadzorczej — mimo, że wypłynęła z łona Rady Nadzorczej i członków — p. Marcinkowski stanowczo odrzucił na tak długo, aż sprawa Konsumu dostatecznie zostanie wyjaśniona.

Proponowaną przez p. Wacławskiego gratyfikację dla Zarządu w wysokości 250,— zł walne zebranie jednogłośnie odrzuciło.

Nadmieniam, że p. Marcinkowski uzupełnił protokół z zeszłorocznego walnego zebrania z wnioskiem swego czasu stawionym, aby gospodarke Konsumu podczas jego urzędowania zbadała Komisja sądowa na jego własny koszt. Ogółem członkowie byli zadowoleni, że sprawa Konsumu zaczyna się wyjaśniać i wreszcie stawia też kropkę nad i. Uczestnik.

Specjalny pociąg wystawowy

Warszawa, 23. 4. Z dniem 15. maja uruchomiony będzie specjalnie na czas trwania wystawy poznańskiej, przyspieszony pociąg osobowy Warszawa — Poznań.

Pociąg ten odchodzić będzie z Warszawy o godz. 23,10; przyjazd do Poznania — 6,19. Z Poznania wychodzić będzie o godz. 23,15; przyjazd do Warszawy — 5,40.

W pociągu tym będą wagony sypialne wszystkich trzech klas.

Dziesięciolecie oswobodzenia Wilna

Wilno, 22. 4. Uroczystość 10-tej rocznicy wyzwolenia Wilna była jednym wielkim aktem żywiołowym ku czci żołnierza polskiego, który oswobodził ziemię wileńską z niewoli.

O godz. 10,15 rozpoczęło się w kaplicy ostrombramskiej przed cudownym obrazem Matki Boskiej uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. metropolitę wileńskiego arcybiskupa Jędrzejowskiego w asyście ks. biskupa Bandurskiego i liczego duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli wszyscy przybyli dygnitarze. Uroczystość kościelna zakończyła się odśpiewaniem przez chór hymnu „Boże coś Polskę“.

O godz. 12,30 gen. Rydz-Smigły na placu

przed kościołem św. Kazimierza w otoczeniu generalicji i dostojników przyjął defiladę. Po defiladzie uformował się pochód ze sztandarami i orkiestrami, w którym wzięli udział kolejarze, organizacje Przysposobienia Wojskowego, byli wojskowi, korporacje akademickie, młodzież szkolna, organizacje społeczne, cechy i związki zawodowe, straż ogniowa itd., poczem odbyła się przy tłumnym udziale publiczności uroczysta akademja w sali miejskiej.

W godzinach wieczornych odbył się u pana wojewody Raczkiewicza raut, na który przybyło około 100 osób.

Prowokacja żydowska we Lwowie

Warszawa, 22. 4. W nocy z soboty na niedzielę doszło we Lwowie do krwawej bójki między organizacją żydowską a korporacją na Pohulance w restauracji Marszałka. Najstarsza we Lwowie korporacja polska „Lutyko - Wenedja” urządziła sobótkę w lokalu na parterze. Na 1-szem piętrze w tym samym czasie wynajęła pokoje żydowska organizacja mianująca się korporacją „Fraternitas”, która także chciała urządzić swoją „sobótkę”. Na uroczystość żydowską zaproszono przedstawicieli analogicznej korporacji „Montsalvata”. Obie organizacje mają charakter sjonistyczny.

Podczas zabawy przedstawiciele żydowscy zwrócili się do korporantów polskich z propozycją, aby przyszli zobaczyć ich zwyczaje. Kiedy delegacja korporantów polskich udała się na 1. piętro, Żydzi ujrawszy akademików polskich w barwach, zaczęli wołać: „poco oni tu przyszli!”. Korporanci polscy, uczuwszy się dotknięci zachowaniem Żydów, zażądali satysfakcji. Gdy na schodach toczyły się rokowania pomiędzy przedstawicielami obu organizacyj, do delegatów polskich podbiegł jeden Żyd i znieważył korporanta polskiego. Wtedy pięciu korporantów rzuciło się na pierwszego piętro; kiedy weszli do sali zostali napadnięci przez Żydów, którzy ich poczęli ciąć rapirami. Na wrzawę rzucili się inni członkowie „Lutyko - Wenedji” i rozpoczęła się bójka podczas której jeden z Żydów strzelił do korporanta polskiego i ranił go w czoło. Po trzykwałdransowej walce Polacy pobili Żydów i wyrzucili z restauracji.

Żydzi są mniej lub więcej poturbowani. Gdy około 1-szej w nocy zjawiła się policja na Pohulance, zastała już tylko lokal Marszałka zdemolowany, potamane krzesła i rapiry.

Pięciu członków „Lutyko - Wenedji” jest rannych rapirami a wszyscy Żydzi są mniej lub więcej poturbowani. Gdy około 1-szej w nocy zjawiła się policja na Pohulance, zastała już tylko lokal Marszałka zdemolowany, potamane krzesła i rapiry.

Sukcesy polskie w Nicei

Nicea, 22. 4. W trzecim dniu konkursów myśliwskich w zawodach „Tubie Handicap” por. Starnawski na koniach „Hannibal” i „Redglet” zdobył pierwszą i drugą nagrodę. Rotm. Królikiewicz na „Milordzie” i por. Szosland na „Alim” zdobyli wstęgi honorowe. W konkursie o nagrodę Mante Carlo pierwszą nagrodę zdobyły Włochy, druga przypadła ppłk. Rómmłowi na „Doncuse”, trzecia — por. Rojcewiczowi na „The

Hoop” i szósta — rtm. Królikiewicz na „Dream”

Nicea, 22. 4. W czwartym dniu konkursów hippicznych wędrowną nagrodę armji polskiej zdobył na jeden rok rotmistrz armji chilijskiej Rodriguez. Druga nagroda przypadła Włochom, trzecia Czechosłowacji, wreszcie szereg nagród zdobyli Polacy: por. Rojcewicz na „The Hoop” ósmą, por. Szosland na „Alim” dziewiątą i por. Starnawski na „Redgleadzie” dziesiątą.

Krwawe starcia policji ze studentami w Hiszpanji

Paryż, 22. 4. Według nadeszłych tu wiadomości z Madrytu, doszło tam ponownie do krwawych demonstracji studenckich. Donoszą, iż w uniwersytetach w Salamance i Saragossie policja wkroczyła na teren uniwersytetów, aby rozprężyć tam manifestujących przeciwko dyktaturze. Również z Barcelony donoszą, o rozruchach studenckich.

Profesorowie uniwersytetu mieli wystosować do rządu wskazując na nieobliczalne skutki, jakie pociągnąć mogą za sobą dalsze represje względem studentów. W walkach ulicznych według pobieżnych obliczeń zostało rannych 40 studentów oraz 11 policjantów.

Nad Japonją przeszedł szalony huragan

London, 22. 4. Reuter donosi z Tokio, że w dniu wczorajszym przeszedł nad Japonją huragan szalonej siły, który spowodował śmierć wielu osób i wyrządził znaczne straty materialne.

Jak dotychczas ustalono, z powodu cyklonu zatonoło wiele statków rybackich i innych. Najwięcej ucierpiało wybrzeże północno - zachodnie, w szczególności okolice Nigaty, gdzie znaleziono 8 osób zabitych i 76 rannych. W miejscowości

tej wichur zburzył kilkadziesiąt domów a 3000 budynków poważnie uszkodził.

W czasie burzy zginęły dwa hydroplany wojskowe. Szczątki hydroplanów znaleziono w pobliżu wybrzeża koreańskiego. Wraz z aparatami zginęło 4 lotników.

Fale wzburzonego morza zmyły z jednego torpedowca 3 marynarzy, których ciała woda wyrzuciła następnego dnia na brzeg.

Kierownicy polskiej młodzieży kat. u Ojca św.

Ojciec św. przyjął na prywatnej audjencji dyrektora Zjednoczenia Młodzieży Polskiej (centrali Stowarzyszeń Mł. Pol.), ks. Biłko oraz dyrektora Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, ks. dr. Kozłowskiego.

Ojciec św. wyraził swą radość, że katolicka organizacja młodzieży w Polsce, której działalność śledzi od dłuższego czasu, dobrze się rozwija; kierownikom jej i członkom udzielił swego błog

gosławieństwa. Ojciec św. podkreślił, iż hasłem organizacji powinno być: „Zawsze coraz wyżej, zawsze coraz więcej, zawsze coraz lepiej”. Szczególnie ważną jest rzeczą, zaznaczył Ojciec św., by w akcji młodzieży panowała jedność, bez której nic się nie uda.

Śniegi na Pomorzu

Warszawa, 22. 4. Raport dyrekcji gdańskiej, który nadszedł do min. komunikacji, donosi o silnych opadach śnieżnych w całym okręgu gdańskim w ciągu ubiegłej doby.

Krytyczna sytuacja w przemyśle łódzkim

Warszawa, 21. 4. Wymówienie pracy robotnikom łódzkim nastąpiło przeważnie przed 2 tygodniami i objęło 40 proc. ogółu robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi, czyli około 30 tys. osób.

Powodem wymówienia była konieczność zredukowania pracy w przemyśle włókienniczym do 2 lub 3 dni w tygodniu zamiast dotychczasowych 5 do 6.

Termin przeważnej ilości wymówień upłynął w sobotę 20 bm.

Od poniedziałku wymówieni robotnicy będą angażowani na nowo, ale nowe umowy będą opiewały w mniejszych fabrykach na pracę dwudniową a w większych — trzydniową.

Szereg małych zakładów wogóle od poniedziałku unieruchomi swe warsztaty.

Redukcja spowodowana została ciężkim przebiegiem kryzysu ekonomicznego, który w ciągu ostatnich tygodni przejawiał się całkowitym brakiem zbytu na rynku wewnętrznym, jak również zmniejszoną możliwością eksportu.

Klasowy związek robotników włókienniczych stwierdził na swym zebraniu, że w 70 proc. fabryk wymówiono pracę wszystkim robotnikom. Postanowiono zwrócić się do rządu z żądaniem podjęcia energicznej i planowej akcji oraz wydania odpowiednich zarządzeń w celu walki ze zbliżającym się przesileniem gospodarczym.

We środę, dnia 24 bm., odbędzie się zebranie delegatów, na którym zapadną daleko idące uchwały.

Jak Niemcy starają się wykazać swą „niezdolność” do płacenia odszkodowań?

Berlin, 20. 4. W związku z alarmującymi zapowiedziami prasy berlińskiej o złym stanie finansów Rzeszy i o pertraktacjach ministra finansów Hilferdinga z wielkimi bankami prywatnymi w sprawie krótkoterminowej pożyczki na pokrycie bieżących zobowiązań Rzeszy „Welt am Morgen” atakuje rząd Rzeszy, twierdząc, iż brak gotówki w kasie państwowej nie jest tak wielki i że rząd otrzymać mógł pożyczkę w bankach państwowych. Dziennik zarzuca rządowi, że minister finansów zwrócił się do banków prywatnych jedynie w tym celu, aby nadać swemu krokowi tem większego rozgłosu i wyrzucić w ten sposób wpływ na obrady paryskiej konferencji reparatornej. Rząd niemiecki — pisze „Welt am Morgen” — dokumentując tak ostentacyjnie ubóstwo Niemiec, chce poprzeć stanowisko dr. Schachta i skłonić konferencję reparatorną do zniesienia rat odszkodowawczych.

Polsko-litew. ruch graniczny

Kowno, 20. 4. Dyrektor Szumlakowski w dniu wczorajszym przyjęty został przez premiera Waldemarasa, któremu wręczył odpowiedź polską na litewską propozycję nawiązania stosunków handlowych pomiędzy obydwojema państwami.

O godz. 12 w południe między generalnym sekretarzem litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych Zaunusem i dyrektorem Szumlakowskim nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji o małym ruchu granicznym. Jak wiadomo konwencja ta była zawarta na konferencji w Królewcu.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO POWIEŚĆ

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

226)

Błąkała się tedy wśród zapadłej nocy po ulicach Skutari i kazała się następnie przewieźć do Galata. Zdawało się, jakby ją coś ciągnęło do nędznego, starego, brudnego domu jej nieludzkiej matki Kadiszy, od której dotąd doznała jedynie jak najgorszego obelży.

Syrta wsunęła się do nędznego, starego domu, w którym mieszkała jej matka Kadisza. Drzwi były zamknięte. Nad bramą znajdował się, jak prawie w każdym domu, mały ganek. Z tego przedostała się przez otwór w murze na poddasze, gdzie stara Kadisza przechowywała wszelkie zbyteczne, na wpół zniszczone rzeczy i gdzie nigdy nie zaglądała. Tutaj rozgościła się Syrta. Tutaj chciała zamieszkać, jak nietoperz lub puszczyk, które w opuszczonych, pustych murach szukają schronienia, w którym bezpieczne są przed ściganiem ludzi.

Salony lady Stradford.

Gość, szara mgła pokrywała labirynt ulic Londynu. Nic nie było widać w ciemności, prócz niezliczonych latarni, które jak słabe światełka błyszczały. Powozy musiały powoli jechać na ulicach, ludzie mijali się na trotuarach przy domach, goniąc za interesami.

W pierwszorzędnym cyrkułe Londynu, West-End awanym, panowało wprawdzie pod wieczór gwarne

Szanowny Panie Redaktorze

Zdziwi to Pana lub rozgniewa może
Zem nie poprzestął na jednym wierszyku.
Ze nie chcę ich Panu posyłać bez liku.
Nim to się stanie, czekam pozwolenia...?
Tymczasem składam serdeczne życzenia,
Z imienia okoliczności
Zdrowia, szczęścia, pomyślności,
A w życiu wiele radości.
Czytelnikom do przypomnienia
Ze najlepszym podarkiem w dzień Imienia
Dla Redaktora-solenizanta
Jest „Głos Wagrowiecki” do rozpowszechnienia!
Stenio.

Przeciw brutalności bolszewickiej

Genewa, 20. 4. Komitet międzynarodowego stowarzyszenia dziennikarzy, akredytowanych przy Lidze Narodów, po zaznajomieniu się z incydentem, który zaszedł w Niegorełoję w stosunku do żony moskiewskiego korespondenta P. A. T., powziął decyzję zwrócenia się w tej sprawie do obecnego tu Litwinowa, oraz zakomunikowania faktu międzynarodowej federacji dziennikarzy dla wyjaśnienia, czy nie byłaby wskazana wspólna akcja celem obrony dziennikarzy przy wykonywaniu ich zawodu.

Dalsze losy konferencji reparatornej

Berlin, 20. 4. „Vossische Zeitung” donosi z Paryża, że rozmowy prywatne pomiędzy rzeczoznawcami, mające na celu wznowienie rokowań trwają w dalszym ciągu. Główne starania o uruchomienie konferencji wychodzą z kół delegacji amerykańskiej i angielskiej, podczas gdy delegacja francuska zachowuje stanowisko wyczekujące. W ciągu dzisiejszego przedpołudnia dr. Schacht odbywał szereg konferencji.

Hugenbergowski „Lokal Anzeiger” w depe-szy swego korespondenta paryskiego stwierdza, że widoki pobudzenia do nowego życia konferencji paryskiej są bardzo skąpe. Korespondent twierdzi, że w obozach delegacji wierzących w zwycięstwo delegacji francuskiej oczekują od delegacji niemieckiej zupełnej i bezwzględnej kapitulacji i cofnięcia memorjału niemieckiego. Przedstawiciele mocarstw wierzących w zwycięstwo nie myślą nawet o przyznawaniu jakichkolwiek ustępstw na rzecz Niemiec, tak, że poniedziałkowe posiedzenie plenarne będzie mogło stwierdzić tylko zupełne rozbiście się konferencji.

Paryż, 20. 4. Poszczególne delegacje usiłują jeszcze nawiązać rokowania.

W kołach zbliżonych do konferencji, przypuszczają, że rzeczoznawcy niemieccy wysuną inne propozycje, pozwalające na dojście do kompromisu, jeśli chcą rzeczywiście nawiązać rokowania. Państwa wierzących mają zamiar stać niezłomnie na swym stanowisku.

Berlin, 21. 4. „Vossische Ztg.” donosi o gwałtownych atakach prasy amerykańskiej, która w całości staje po stronie sojuszników i czyni Niemców odpowiedzialnymi za zerwanie konferencji paryskiej.

Osoba Schachta jest przedmiotem miazdzących oskarżeń, w których powtarza się stale zarzut, iż zajął on nieprzejednane stanowisko dla

życie i ruch, pieszych ludzi jednak mało się spotkało na ulicach tej części miasta; byli to więcej służby lub kucharze z półmiskami i wozami pełnymi potraw. Za to jednak mnóstwo tędy uwijało się powozów, które gości, znakomitych panów lub ich samych wiozły do ich pałaców.

Przez wspinała się i do najpiękniejszych ulic Londynu należącej Regent-Street, kroczył wśród tego mglistego wieczoru młody jeszcze cudzoziemski oficer. Miał on na sobie szary, płaszcz wojskowy i czapkę na głowie, tak jak noszą się oficerowie tureccy. Zdawało się on szukać numeru domu.

W tem wyszedł naprzeciw niego jakiś służący, ubrany w żółty płaszcz lokajski.

— Jedno pytanie — zwrócił się on do niego dobrze wymówioną angielszczyzną — czy jest tu gdzie w pobliżu pałac lady Stradford?

Służący przyglądał się przez chwilę młodemu cudzoziemskiemu oficerowi.

— Tak, milordzie — odpowiedział następnie — po tej stronie zaraz za Conduit-Street!

Młody oficer turecki podziękował i poszedł dalej. Skoro na rogu przybył do graniczącej ulicy Conduit-Street, przechodziła właśnie jakaś czarno ubrana dama i w tejże chwili nadjeżdżały pędem liczne kabriolety przez Conduit-Street, by skręcić w Regent-Street. Młoda dama była w wielkiem niebezpieczeństwie. Młody oficer spostrzegł, że konie powozu prawie przewróciły ją już na ziemię i dla tego uważał sobie za obowiązek przyjść jej z pomocą.

— Proszę o przebaczenie, mylady — rzekł, kiedy dostał się z nią na chodnik, gdzie już była bezpieczna — konie byłyby pania o sekundę później przejechały.

osobistych celów politycznych, chcąc spopularyzować się jako kandydat na prezydenta Rzeszy. „Evening Post” pisze o „typowej pruskiej bezczelności”, którą zdemaskowała perfidna próba zwabienia rzeczoznawców w pułkę rewizji traktatu wersalskiego.

Dziennik nazywa Schachta „szulerem”, który jest w stanie obudzić starą nienawiść całego świata do Niemiec.

Berlin, 21. 4. Dzisiaj w niedzielę odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu Rzeszy, na które zawezwano z Paryża delegatów reparatornych Schachta i Vöglera.

Delegaci złożyli sprawozdanie o przebiegu komisji Revelstocka.

Gabinet zastanowił się nad możliwościami dalszego kontynuowania rokowań paryskich.

W Paryżu dotychczas nie zdecydowano, czy posiedzenie plenarne, na którym rozstrzygnie się los konferencji, odbędzie się w poniedziałek popołudniu, czy też we wtorek rano.

Gdańsk a Polska

Gdańsk, 20. 4. Na uwagę zasługuje przemówienie prezydenta Sahma na wczorajszym posiedzeniu „Volkstagu”, który wyłuszczył motywy jakimi kierował się senat, zakazując odbycia kongresu „Stahlhelmu”. Prezydent Sahm powiedział m. in.: „W dużej mierze wpłynęła na zakaz wiadomość, że na wypadek zaburzeń w wolnym mieście siły, zgrupowane na zewnątrz Gdańska, przystąpiłyby do akcji w swych skutkach dla Gdańska bardzo przykrych”.

Ten ustęp mowy prezydenta Sahma w świetle karykatury zamieszczonej dziś w „Danziger Volksstimme”, a przedstawiającej bojowca „stahlhelmu” z bojowcem komunistycznym, a z boku podnoszący się szlaban graniczny i stojące w pogotowiu wojsko polskie. Rysunek pisma socjalistycznego „Apatrzonny” został w soczysty tytuł „Od wystąpienia stahlhelmowców do wkroczenia Polski”.

Warszawa, 19. 4. Dnia 17 bm. przybył do Warszawy senator w. m. Gdańska Juliusz Jewelowski celem przedłożenia ministrowi Twardowskiemu postulatów Gdańska w związku z rokowaniami o traktat handlowy polsko-niemiecki. P. Jewelowski zabawił w Warszawie jeden dzień.

Zgon księcia Henryka pruskiego

Berlin, 21. 4. Donosząc o zgonie księcia Henryka pruskiego, brata Wilhelma II, który zmarł dzisiaj o 2 popoł. na zapalenie płuc w swym zamku Hemmelmarm w 66 roku życia.

Dzienniki zastanawiają się, czy Wilhelm będzie usiłował wziąć udział w pogrzebie brata, z którym łączyły go dobre stosunki.

Obowiązująca ustawa o ochronie republiki zabrania jednak Wilhelmowi przekroczenia granicy niemieckiej bez względu na cel przyjazdu.

Zmarły książę odznaczał się uderzającym podobieństwem do swych kuzynów, cara Mikołaja II, oraz króla angielskiego.

Pożyczki dla samorządów

Warszawa, 21. 4. Specjalna komisja do udzielania samorządom pożyczek z pożyczkowsapomogowego funduszu komunalnego przyznała Aleksandrowi Kujawskiemu 50 tys. i Ostrowi wielkopolskiemu 25 tys. zł.

Terminy płatności pożyczek udzielonych już 10 związkom komunalnym, postanowiono odroczyć.

Dama, mająca na twarzy czarny woal, w pierwszej chwili, wskurek niezwykłego schwytności jej przez nieznanego mężczyznę odwróciła się z uniesieniem, zaraz jednak zmieniła postawę, gdyż zrozumiała powód szybkiego zbliżenia się i winna była wdzięczność obcemu. Młody oficer poznał jednak po obejściu i całym zachowaniu się damy, że należała do najwyższej sfery.

— Mam więc powód, do podziękowania panu, milordzie rzekła.

Musiła być właściwie jakaś przyczyna, że ta dama tak starannie była zasłonięta i szła tedy sama o tak późnej godzinie, mianowicie, że szła a nie jechała i nie chciała być poznana.

Młody oficer turecki zdawał się być ciekawym i dama także zdawała się dziwić temu, że oficer turecki o tej godzinie szedł, a nie jechał przez Regent-Street.

— Zdaje mi się, że zgadłem myśl pani, mylady — rzekł młody oficer, zatrzymując się przy damie — pani się dziwisz, że ja idę a nie jadę do któregoś z pałaców na tej ulicy.

Jeszcze więcej mnie zadziwia, że pan jako cudzoziemiec tak wybornie mówisz naszym językiem — przerwała mu dama — pan jesteś ze wschodu!

— Do usług, mylady, mam zamiar, złożyć wizytę u lady Stradford, której pałac ma się tu gdzieś blisko znajdować — ciągnął dalej młody oficer.

Zdawało się, że dama z czarną zasłoną przy tych słowach nieznacznie drgnęła... przyglądała się z boku młodemu otwartemu towarzyszkowi, który zdawał się należeć do zagranicznej dyplomacji, ale jeszcze nie zdawał się być dość silnym w pierwszych zasadach tej nauki.
(C. d. n.)

Pieśni polskiej eześ!

Do strun, siostró! uderz w struny,
By ich łacniej pieśń zakłęta —
W akordowe graj pioruny.
Graj im: Jeszcze nie zginęła...
Harfa — głosem — płacz, proś, szalej!!!
(Z. Krasiński.)

„Wielką przysługę sprawie ojczyzny mogliby oddać Rodacy, znający nuty, szerząc wśród miljonów ludu, a zwłaszcza wśród młodzieży wiejskiej i miejskiej znajomość dźwięków pieśni narodowej, bo tą drogą najłatwiej może dotrzeć miłość Ojczyzny do najdalszych zakątków ziem polskich”.

Taką zachętę czytamy w jednym ze śpiewników.

Aby jednak pieśń odniosła lepszy skutek, winna być i deklamowana lub odczytywana i śpiewana. Deklamowana, — bo w rytmie melodii gubi się często myśl słów, śpiewana, — bo dopiero śpiew dodaje jej życia, siły.

„Kto słów w śpiewaniu nie rozumie, a słów śpiewanych do serca nie puści, mało się do pobożności wzbudzi”. (Skarga).

Nie zaniedbujmy zatem, Rodacy, pielęgnowania śpiewu polskiego! Śpiewajmy, ale wszyscy: w świątyniach Pańskich, w domu i w polu, przy pracy i przy bydleku, śpiewajmy nad kołyską dziecięcia... niech skrzypki wiejskie i fujarki pastusze rozbrzmiewają hymnami i pieśniami polskimi i napełniają nimi wioski i pola, pastwiska i dąbrowy — niech ich nie braknie w pałacach, szkołach i szkołach, na wycieczkach, przechadzkach, zabawach i zebraniach, bo w pieśniach polskich i serca polskie, i myśl polska, i cały duch polski. Pieśń ta, niech grzeje serca, niech uczy miłości Boga, Ojczyzny i brata-bliźniego, niech uczy czcić ojca i matkę i szanować starszych, niech zachęca do pełnienia obowiązków, do pracy i nauki, niech nakłania do zgody, niech dodaje otuchy, odwagi, męstwa, ta pieśń... niech uczy wszystkich cnót, niech rozwesela zarazem.

A wtedy pełni miłości, zgodą złączeni, wyżsi wiedzą, bogatsi mieniem — ostoimy się przed każdą potęgą świata. Pamiętajmy, że: — „Dopóki brzmią polskich pieśni melodje — i Polska żyje!”

A my drużyno śpiewacza — stoimy przed tak wielkim dla nas świętem — t. j. Wszechsłowiańskim Zjazdem Śpiewaczym w Poznaniu. Trudny to dla nas obowiązek — ale stałmy wszyscy do szeregu i pokazmy co umiemy. Przecież czytaliśmy po II Wszechpolskim Zjeździe Śpiewaczym w Poznaniu, który się odbył 8, 9 i 10 czerwca 1924 w jednym z pism krakowskich: „Wielkopolska nam zaimponowała, widzieliśmy na tem wielkim Święcie Polskiej Pieśni sprawna organizację Wielkopolskich Związków Śpiewaczy, wysoki poziom chórów miast, miasteczek, a nawet wsi — a przedewszystkiem wielkie zrozumienie idei”. Jestto dla nas bardzo pochlebne, więc powinniśmy pokazać teraz tem większe zaimponowanie do śpiewu.

Niechaj ta pieśń, która rozbrzmiewać będzie na tym zjeździe śpiewaków wszechsłowiańskim, zagrzmie zgodnym akordem, poczetem w najgłębszych tajnikach duszy polskiej i niechaj popłynie na skrzydłach melodji narodowych w najdalsze zakątki kraju i zagranicy, roznosząc między wszystkich rodaków słodkie dźwięki ukojenia, barwne blaski radości życia, żywe uczucie miłości Ojczyzny!!!

Śpiew zbiorowy jest z dawien dawna wyrazem łączności. W jego sercu krzewi się miłość, z jego duszy wyrasta myśl jedności, z jego ust płynie na świat hasło życia idealnego, obejmującego miliony. Ta idea kierowana, Beethoven przełamał formę dawnej symfonji, aby wypowiedzieć przez usta chóru swój pogląd na sztukę, wyznania swej wiary. Czyżbyśmy mieli dziś odejmować chórowi to posłannictwo? Nie, przeciwnie! Zadaniem naszym i obowiązkiem jest stwierdzać i podtrzymywać nieustannie tę myśl mistrza, że ponad chór, niema czynnika w muzyce bardziej powołanego do reprezentowania i szerzenia ideowości w sztuce.

Cześć Pieśni!

Bronisław Politowski.

Połączenie telefoniczne z Niemcami

Warszawa, 21. 4. W najbliższym czasie nastąpi otwarcie połączenia telefonicznego Kraków — Katowice — Wrocław — Berlin.

Termin otwarcia uzależniony jest od zgody władz pocztowo-telegraficznych w Niemczech.

Mały feljeton.

Cieszyłem się z wiosny bardzo, cieszył się i Antek Plecibajski, aż tu naraz św. Michał zwałił się na ziemię. Miał on napewno na oku imieniny św. Wojciecha więc go śniegiem chciał uczcić. No ale mniejsza o pogodę. Nasze miasto poczyni się rozbudowywać. Przy ul. Kościuszki która jest główną arterją ruchu w niedzielę, postanowiono pobrać dwie wille, które przyczynią się niewątpliwie do upiększenia naszej ulicy. W samym mieście rozszerzają jezdnię przy fatalnym wylocie Pocztovej na rynek. Należy się z tego miejsca podziękowanie ojcom radnym naszego miasta, którzy w trosce o całość swych owieczek takie urządzają renowacje. Wiemy bowiem, że na tym zdrazieckim zakręcie pocciwe szkapę włożyły aż na chodnik i wyprawiały różne „końskie hece”. Jednakże do rzeczy! Muszę Szan. czytelnikom przypomnieć, że to dziś ma p. Redaktor i p. kierownik naszego pisma imieniny. Tak, ale co tu życzyć... Jako dziennikarz życzę p. Redaktorowi oraz jego synowi-kierownikowi „Głosu” pomnożenia liczby czytelników i Ad multos annos! Mały feljetonista.

„Rozbrojenie” Stan. Zjedn.

(KAP). Preliminarz budżetu Stanów Zjednoczonych na rok 1929-30 przewiduje sumę 62.500.000 funtów szterlingów na cele rozbudowy floty wojennej. Suma ta, przewyższająca o 16 milionów funtów odpowiednią rubrykę budżetu angielskiego, nie uwzględnia wydatków na budowę nowych krążowników.

„Daily Telegraph”, który przynosi tę wiadomość dodaje, że realizacja nowego amerykańskiego programu budowy okrętów ma na celu zapewnienie Stanom Zjednoczonym bezwarunkowego przodowania w posiadaniu krążowników o pojemności 10.000 ton. Anglia w żadnym razie nie będzie mogła konkurować pod tym względem z Ameryką.

Stany Zjednoczone dążą też do powiększenia swej floty powietrznej; do 867 aeroplanów, posiadanych obecnie, chcą dodać jeszcze 273 nowe.

Nabycie klasztoru buddyjskiego przez katolików

(Kap.) Jak donoszą z Mandalay, w Chaung-U, w północnej Birmie, odbyła się niezwykła transakcja handlowa. Miejscowej misji katolickiej, której kierownikiem jest ksiądz katolicki, tubylczego, birmańskiego pochodzenia, udało się nabyć leżący w pobliżu kościoła klasztor buddyjski, celem użycia go dla potrzeb misyjnych. Ale dziwniejszym jeszcze jest fakt, że około 20-cia phonggyi — tak nazywają się birmańscy kapłani — złożyło wizytę misjonarzowi, by okazać mu swoje zadowolenie, że klasztor i kościół powierzone zostały ich rodakowi.

Chłopi węgierscy wojują przeciwko radju

Tegoroczna ostra zima wyrządziła chłopom węgierskim wiele szkody, niszcząc niektóre zasiewy oraz latorośl winną. Zastanawiając się nad przyczynami tak ostrych mrozów, chłopi węgierscy przyszli do wniosku, iż wszystkiemu jest winne radio, bowiem fale radiowe, — zdaniem ich, — oziębiają powietrze. Niektórzy chłopi twierdzą, że anteny przyciągają zimę, i dlatego zaczęli masowo zrywać anteny wiejskich zwolenników radjofonji. Kampanja „przeciwantenowa” przyjmuje na wsi węgierskiej bardzo groźne rozmiary, a władze są wobec energicznej postawy chłopów zupełnie bezsilne. Właściciele aparatów odbiorczych obawiają się, że przez dłuższy czas zmuszeni będą zaniechać korzystania ze swych aparatów radiowych, gdyż chłopi w bardzo stanowczy sposób występują przeciwko każdemu, kto staje w obronie radja.

Dyrekcja miejskiego humanistycznego gimnazjum żeńskiego podaje niniejszem rodzicom i opiekunom młodzieży szkolnej do wiadomości, że konferencja wywiadowcza odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. od godziny 5—6 i na nią uprzejmie zaprasza.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sroda, 24 kwietnia. Fidelisa, Egberta.
Wschód słońca godz. 4.46. Zachód słońca godzina 18.53.
Wschód księżyca godz. 19.31. Zachód księżyca godz. 4.54.
Czwartek, 25 kwietnia. Marka Ew.
Wschód słońca godz. 4.44. Zachód słońca godz. 18.55.
Wschód księżyca godz. 20.41. Zachód księżyca godz. 5.14.
Piątek, 26 kwietnia. Kleta i Marc.
Wschód słońca godz. 4.42. Zachód słońca godz. 18.56.
Wschód księżyca godz. 21.50. Zachód księżyca godz. 5.36.

Porządek obrad na posiedzenie Rady Miejskiej odbyć się mające w czwartek, dnia 25 kwietnia 1929 r. o godz. 6.30 po poł. w Ratuszu, izba radziecka.

Posiedzenie jawne!

- 1) Sprawozdanie z rewizji Głównej Kasy Miejskiej za miesiąc luty i marzec rb.
- 2) Uchwalenie statutu o opłatach od umów o odpłatne przeniesienie własności nieruchomości.
- 3) Uchwalenie jarmarków na rok 1931.

Posiedzenie tajne!

Do T. C. L. na powiat Wagrowiec. Wszystkie Podkomitety T. C. L. na terenie tutejszego powiatu tak miejskie jak i wiejskie wzywam niniejszem do niezwłocznego zorganizowania obchodów z okazji Święta Narodowego w dniu 3 Maja. Zaznaczam, że wszelkie składki w tym dniu przeznacza się li tylko na cele Towarzystwa Czytelni Ludowych, innych składek w tym dniu zbierać nie wolno. Zebrane pieniądze proszę przelać na ręce skarbnika powiatowego p. Mroczkiewicza w Wagrowcu.

Wagrowiec, dnia 17 kwietnia 1929 r.

Inspektor szkolny, Jankowski

prezes T. C. L. na pow. wagrówiecki.

Komunikaty Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych. Członkowie! W roku bieżącym organizację naszą spotka wielki zaszczyt goszczenia największego dostojnika naszego państwa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

Pan Prezydent w czterodniowym objeździe Wielkopolski zwiedzi nasze gospodarstwa i przyrzeczy się wysiłkom członków Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, podejmowanym dla podniesienia kultury rolnej; w dniu zaś 26 maja weźmie udział w Zjeździe Członków naszego Towarzystwa. Pragniemy zgotować Panu Prezydentowi przyjęcie, godne Jego dostojenstwa i dlatego też na Walnym Zjeździe niech nie zabraknie nikogo z członków, komu zdrowie i siły pozwalają przybyć na Zjazd do Poznania.

W roku ubiegłym co trzeci członek naszej organizacji uczestniczył w naszym Zjeździe. W tym roku wzywamy wszystkich do Poznania bez wyjątku w imię hasła Prezydent Rzeczypospolitej gościem naszym na Zjeździe w dniu 26 maja rb.

Hasło to niech przeniesie się z ust do ust i trafi do wszystkich członków W. T. K. R.

Sądzimy, że apel ten, który rzucamy w poczuć dobra rolnictwa i naszej organizacji przyniesie poważny skutek i że na Zjeździe będziemy mieli możność bezpośrednio przedstawić Panu Prezydentowi wszystkie potrzeby rolnictwa.

Za Radę Główną W. T. K. R.

(—) Leon Pluciński, prezes.

Co ujrzymy na ekranie Kina dla Wszystkich w Wagrowcu? Na ogólne życzenie miłośników teatru świetlnego, wprowadza Kino dla Wszystkich na swój ekran we wtorek, 23 bm. o godz. 8 wiecz. w sali p. Zjawieńskiego film wielkiej sławy pt. „Spowiedź kapłana”.

Kierownictwo Kina w ostatnim czasie zakontraktowało kilka poważ. i godnych widzenia filmów, to też niewątpliwie obywatelstwo miasta i okolicy z okazji tej gremjalnie skorzysta. Jest to bowiem jedyna rozrywka w Wagrowcu, na którą bezprzecznie każdy choć mniej zamożny obywatel może sobie z uwagi na niskie ceny pozwolić.

Ze sportu. Mimo wielkiej słoty odbyły się ubiegłej niedzieli zawody w piłkę nożną pomiędzy I druż. Gimn. K. S. a I druż. Sem. K. S. „Orzeł”. W czasie meczu gracz K. S. „Orzeł”, a zwłaszcza pp. Grochowski, Jankowski, Kwiatkowski i Cianciara, łatwo dawali sobie radę z przeciwnikami. Z drużyny gimn. dzielnie bronili swych barw pp. Leśniak, Nowicki — bramkarz i Habinka. W czasie przerwy p. Włosik, miejsc. fotograf, sfotografował drużyny oraz kilka ciekawych momentów podbramkowych.

Wynik końcowy 8:0 na korzyść „Orła”. Bramki wbił pp. Kwiatkowski, Jankowski i Rózek po dwie, następnie Cianciara i Pluta.

Sędziował p. Cytlak Zenon z K. S. „Nielba”, zadowolając obie strony, jak i widzów, których było do 200 osób.

Zmarł w drodze do szpitala. W ub. niedzielę zachorował bezdomny nazw. Glapa, który chciał objąć służbę u pewnego gospodarza w Panigrodzu. Natychmiast transportowano go do tutejszego szpitala powiatowego, lecz w drodze zmarł. Złotki złożono w kostnicy i obłożono areztem aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej, która przeprowadzi sekcję celem wyświeślenia sprawy.



Tylko do czwartku

przyjmują listonosze przedpłatę na miesiąc maj. Po tym terminie nie mogą liczyć Szanowni abonenci na dostarczenie pierwszych egzemplarzy miesiąca maja, które obfitować będą w ciekawe nowości, gdyż pozyskaliśmy kilku nowych współpracowników. Włec nie zapomnijmy o przedpłacie na



„GŁOS WĄGROWIECKI”

Wrażenia z „Powrotu posła“. W niedzielę dnia 21. 4. br. odegrało Państw. gimnazj. męskie z Rogoźna na sali p. Rossego komedię Juliana Ursyna Niemcewicza p. t. „Powrót posła“. Na introdukcję zagrał zespół orkiestry gimn. marsza „Curro Cuchares“ - Matello, który swym dobitnym i subtelnym brzmieniem wywołał wielki entuzjazm wśród publiczności. Niemalże zainteresowanie wzbudził wyjątek (Paganini).

Po popisach muzycznych wygłosił profesor tamtejszego gimnazj. (połonista) krótką prelekcję, przedstawiając genezę komedji. Przedstawienie wypadło doskonale. Szczególnie odznaczali się Szarmancki i staroscina; pierwszy — to typ „firyka“ zagranicznego, który kocha się tylko w tym co obce; staroscina — to czuła dama, rozczytana w romansach francuskich, płacząca nieustannie i wdychająca bez powodu; nie przemawia jej do serca słownik polski — używa więc ku własnemu zadowoleniu całe zwroty francuskie. Niegorzej wywiązał się starosta, szlachcic starych przywilejów, niechając słyszeć o żadnych zmianach rządowych.

Podczas przerw przygrywała orkiestra: „Co kwiaty śnią...“ - Franlante, „Barcarola i Intermezzo“ z opery „Opowieści Hoffmanna“ - Offenbacha. Szczególną techniką jak i miękkością tonu odznaczał się pianista p. Wójciak (uczeń kl. VII).

Po przedstawieniu zagrała jeszcze „zgrana ósemka“ marsza; publiczność, niestety nie bardzo liczna, nagrodziła wykonawców rzęsiestymi oklaskami.

Z życia Powstańców i Wojaków. W niedzielę, 21 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Zn. udińskiego zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Po zagajeniu uczczono pamięć niedawno zmarłego śp. marszałka Focha przez powstanie. Odczytany protokół przyjęto. Przew. w imieniu zarządu dziękował tym członkom, którzy pełnili straż honorową przy grobie Zbawiciela w kościele farnym. Dalej odczytał artykuł referenta oświatow. okr. mjr. Demkow, który wykazywał krótki życiorys śp. marszałka Focha. Następnie w krótkich słowach zreferował postępowanie budowy pomnika na cmentarzu farnym. Dotychczas zebrano jako fundusz budowy 5000 zł, jednak brak jeszcze ca. 3000 zł. Tow. uzyska z tut. Banku Ludowego pożyczkę, a zawsze ofiarne obywatelstwo naszego grodu i okolicy, dorzuci z pewnością też jeszcze coś do tego dzieła. Z opodatkowania się członków wpłynęło dotychczas 137 zł. W Czeszewie powstało nowe Tow. Powst. i Woj., które jest 10-tym w naszym obwodzie. W przyszłości nastąpi z braku ref. oświat. w tow., cykl odczytów. Otrzymało zaproszenie od Tow. Powst. i Woj. z Margonina na poświęcenie pomnika w dniu 20 maja 1929 r. Postanowiono na tą uroczystość wysłać poczet sztandarowy. Urządzenie wspólnie z podof. rez. wycieczki na P. W. K. oddano zarządowi do uzgodnienia. Za awanturowanie się na zabawach wykluczono jednego członka. Odczytano pismo w sprawie Konstytucji 3 Maja i rozkazy okr. i to skład zarządu okr., obwodowych i inne. W krótkie zawiąże się kółko strzeleckie, zorganizowane przez powstańców i podoficerów rezerwy.

W wolnych głosach omawiano ostatnie zawody strzeleckie o puchar powiatowy, na którym znajduje się napis: „najlepsze strzelcowi powiatu“, temsamem powinien puchar ten przypaść p. Zantowowi, który był mistrzem powiatu, a nie zespołowi, jak to ostatnio miało miejsce.

Zjazd obwodowy odbędzie się w tym roku w Skokach.

Panigrozd. (Kradzieże). Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania nauczyciela p. Martyńskiego w Wiśniewku i zabrali mu różne rzeczy wartości 600 zł.

(Konferencja nauczycielska). Rejonowa konferencja nauczycielska odbyła się w Morakowie. Lekcję pokazową z śpiewu przeprowadził kierownik p. Sadowski, referat o potrzebie umuzykalnienia wygłosiła p. Szulcówna z Czesławic.

(Padł ofiarą swej lekkomyślności). Ordynariusz z probostwa miejsc. Nowaczewski, został okradziony na jarmarku w Keyni. Sprytny kieszonkowiec zabrał mu 220 zł. Stratę pieniędzy odczuł poszkodowany bardzo, gdyż znajduje się w ciężkich warunkach materialnych.

(Zebranie Kółka Rolniczego). Odbyło się tu zebranie Kółka Rolniczego, które postanowiło w projektowanej wycieczce na P. W. K. wziąć gremjalny udział.

Bydgoszcz. (Udawał pogorzała). W Bydgoszczy aresztowano 22-letniego Stefana Radeckiego, rodem z Łodzi w powiecie wyrzyskim, bez stałego mieszkania. Radecki zrzęcznie udawał pogorzała, zebrząc w różnych stronach.

Szamotuły. (Pożar). W dn. 16 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Reinholda Haeuslera w Chelminku. Spalił się dach obory, krytej słomą oraz przyległy śpichrz, w którym znajdowało się 60 centnarów zboża. Ogień powstał od iskieł wylatujących z komina domu mieszkalnego. Straty ocenia się na około 5000 zł.

Leszno. (Pożar). W dniu 17 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach sołtysa Władysława Ostrowskiego w Kaczkowie. Spalił się doszczętnie chlew. Ogień spowodowały przez nieostrożność dzieci p. Ostrowskiego.

Świecie. (Z rak żydowskich w polskie). Miejscowy kupiec i właściciel składu bławatów p. Bartel nabył od firmy żydowskiej R. Conitzer wielki dom towarowy, największy w naszym mieście i otwiera tam skład bławatów, konfekcji i towarów krótkich. Nowemu nabywcy „Szczęść Boże“!

— (Meljoracja gruntów). W wielkiej wsi kościelnej Przysiersk w pow. świeckim zawiązała się spółka wodna, mająca na celu przeprowadzenie meljoracji gruntów i łąk.

Żydzi w Gołańczy

Nasze miasteczko kiedyś dawno miało 70 rodzin żydowskich. Po założeniu Banku Ludowego w Gołańczy zaczął się żydom grunt pod nogami usuwać, tak, że tutejsi obywatele wykupili prawie wszystkich żydów, no bo też interes pożyczkowy nie przyniósł żydom korzyści tak sobie... żydowskich. Na początku niepodległej Polski mieliśmy już tylko 5 rodzin żydowskich i dobrze było u nas, byliśmy dumni, że umiemy bez nich się obywać.

Aż tu naraz jak grom z pogodnego nieba spada wiadomość, że p. Józef Górski wydzierżawił mieszkanie dla swego szwagra od p. Kujawy w ulicy Jezierniej w domu ongiś po p. Firście, mistrzu kowalskim. Pytanie, kim jest ten szwagier p. G.? Oto żyd i ojciec dwu panien (żydówek), które p. G. przed rokiem wbrew protestu właściciela domu p. Kosickiego przyjął do swego mieszkania jako sublokatorki. Z tego, com napisał jest wiadomo czy ten żyd jest szwagrem pana G. czy też pani G.

Dom ten nabył niedawno p. Kujawa od Niemca Süsiera. Nie do uwierzenia, że ten p. G. pochodzący z uczciwej polsko-katolickiej rodziny może takie interesy uprawiać. Polakom mieszkań brak, a żydom się ułatwia w nabywaniu tychże.

Pan Gaizler, mistrz krawiecki z miłości ku żydom przyjął w naukę żydziaka, jakby brakło chłopców Polaków, chętnych do nauki, później na ten temat napiszę więcej. Czujny.

RUCH TOWARZYSKI

„Cześć pieśni“. Zwyczajne miesięczne zebranie Chóru „Cecylja“ przy kościele poklasztornym odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm. o godzinie 7.30 w salce ćwiczeń. Uprasza się o punktualne przybycie. Zarząd.

Baczność Inwalidzi Cywilni! Zebranie Zw. Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Gołańczy w niedzielę, dnia 28 bm. o godzinie 12-tej zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Kowalewskiego przy rynku.

Ze względu na bardzo ważne i aktualne sprawy, które na powyższym zebraniu omawiane będą, uprasza zatem o przybycie wszystkich zainteresowanych na wspomniane zebranie. Zarząd.

List Antka Plecibajskiego

Szanowny Panie Redaktorze!

Teraz gdzie się człowiek tylko pokaże, to słyszy, jak mówią o tych paskudnych podatkach. Każdy chętnieby podatki płacił, ale muszą być wymierzone zawsze w miarę. Przez tę wysoką śrubę podatkową, to będzie dużo firm musiało swoje przedsiębiorstwa zamknąć — a co z tego wyniknie — otóż będzie większe bezrobocie i bieda w kraju. Ze naszym Gutgoldem, Apfelbaumem i ich podobnymi braciom porządną podatek wpakowali, wcale nie nie szkodzi, niech płacą a jeszcze raz płacą. Oni to właśnie najwięcej oszukują jeszcze nieświadomych obywateli. Ale, ale, bo wchodzę znów na temat mego ostatniego listu, więc zacznę z innej beczki.

Ran Redaktor mi mówił, że „Mały feljetonista“ wątpi, czy go na moje weselisko zaproszę. Niech go Pan Redaktor zapewni, że będzie on i nasz całutki świat dziennikarski na nim. Już widzę, jak „Mały feljetonista“ wznosi toast za zdrowieczko mojej Urszuli i moje i mówkę palnie — tylko to tak chlask, trzask nie idzie, trzeba ko-

niecznie odczekać. Mówią też, gdyby to majster „niemiecki“ budował, to już by było dawno i lepiej zrobione. Oj naiwni są jeszcze nasze ludziska, mamy my Polacy może dzielniejszych majstrów jak Niemcy. Jest to tylko taka niemądra gadka. Tak samo mówią, że w Niemczech to teraz już ciepło, wszystko zielenieje, owoc dojrzewa itd., — a u nas to jeszcze śnieg pada i zimno jest. Niejednemu to nawet chęć reklamację wysłać, ażeby to brzydkie powietrze się raz zmieniło, dokąd to jeszcze się namysłają.

Dowiedziałem się też, że terminatorzy, to sobie postępują jak panowie. Idzie sobie taki chłystek do restauracji lub gdzieindziej, kupi cygaro i macha jak stary, albo i na ulicy, a nasi mistrzowie tego nie widzą lub nie chcą widzieć. Zapewnim Pana Redaktora, że jak kłóregoś schwycę, to napewno mój „sekaty“ będzie w obrocie. Gdzież to dawniej uczniowie mogli sobie tyle pozwalać co dziś!

Ale, ale ja tu bajdurzę a nie przystępuję do właściwej treści listu. W naszym „kółku dziennikarskim“, to przecież teraz o niczem innem nie mówią, jak o imieninach Szan. Pana Redaktora, a największy rej to już wodzi „Mały feljetonista“ i cieszy się na bibkę, którą Pan Redaktor wyprawi.

W dniu godnych Imienin zdrowia, błogosławieństwa Bożego i owocnej pracy na niwie dziennikarskiej, życzy Panu Redaktorowi całą duszą oddany Antek Plecibajski.

Czytajcie Głos Wągrowiecki

KASTRATOR OGIERÓW

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju. Specjalność: kastrowanie netrów - ogierów. Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje. Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł, od 4 lat i t. d. 25 zł.

Michał Szlwa, Wągrowiec
51 Janowiecka 68. Telefon 138.

WYTWORNIA WYROBÓW CEMENTOWYCH

Fr. Krajewicza w Gołańczy

ulica Strzelecka, telefon № 23

— poleca —

rury cementowe do budowy mostów, rury cementowe do studniów, nakrycia cementowe do studniów, rury cementowo-wodociągowe w rozmaitych wielkościach, płyty na chodniki (tro-tuary), dachówki cementowe. — — —

Ma stale na składzie: kafle piecowe, węgle, smołę, wapno, pape, gwoździe oraz inne przybory budowlane. — — —

Uczeń

do składu żelaza, inteligentny z dobrej rodziny, od zaraz lub później potrzebny.

Zgłoszenia przyjmuje administracja Głosu Wagr. 52

Sz. pp. rolnikom i osadnikom

polecam

wozy robocze 2 i 2½, cali, brony, plugi, radła, bronki, powozy nowe i przechodzone

Wykonuję

wszelką pracę wchodzącą w zakres kowalsko-ślusarsztwa jak: reperacja i budowa wozów i powozów oraz reper. pump i maszyn rolniczych po cenach najniższych. Wykonuję lakierowanie odnawianie i polstrowanie powozów w cenach najniższych od 50 do 100 zł.

POWÓZ kryty w bardzo dobrym stanie prawie jak nowy oraz DRYŁ przechodzona 47 tanio na sprzedaż.

BRZOSKOWSKI
WĄGROWIEC, KCYŃSKA 59
Warsztat kowalsko-ślusarski.

N. GÓRECKI - GOŁAŃCZ

SKŁAD PAPIERU, ARTYKUŁÓW GALANTE-
RYJNYCH I DEWOCJONALJI, WSZELKIE
KSIĄŻKI I ARTYKUŁY SZKOLNE,
WALIZY, TOREBKI DAMSKIE,
PORTFELE, TEKI, PLECAKI
SZKOLNE, GROMNICE,
ŚWIECZKI I T. D.

Szklarnia i oprawa obrazów.

PENSJONARKI

Powieść współczesna z czasów inwazji bolsze-
wickiej, broszurowana z portretem autora, nabyć
można po cenie

80 groszy

W Administracji „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO“.

Autorem powieści jest znany na tut. bruku dziennikarz
Tadeusz Estejka.

Ogłaszajcie się w „Głosie Wągrowieckim“.